

Marta Marek

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

ORCID: 0000-0001-5803-1078

Janusz Kusociński – olimpijczyk niezłomny, heroiczny bohater bieżni i pola walki

Słowa kluczowe

Janusz Kusociński, Warszawa, Polska, sport, lekkoatletyka, igrzyska olimpijskie, II wojna światowa, konspiracja

Streszczenie

Dwudziestolecie międzywojenne to czas, który zaowocował wieloma pozytywnymi zmianami w Polsce. Nastąpił wtedy dynamiczny rozwój wielu dziedzin życia, w tym także sportu. Niepodległa Polska wychowała szereg znakomitych zawodników w różnych dyscyplinach, których nazwiska zna kilka pokoleń kibiców. Do dziś, pomimo upływu lat, budzą oni wiele pozytywnych emocji i miłych wspomnień. Jedną z takich postaci jest bezsprzecznie Janusz Kusociński, znakomity sportowiec i wielki patriota, który poświęcił swoje życie w obronie ojczyzny. W niniejszym tekście skupiono się na przedstawieniu zarówno sportowej działalności tego wybitnego lekkoatlety, pierwszego polskiego złotego medalisty olimpijskiego w konkurencjach męskich, uważanego powszechnie za jednego z najlepszych biegaczy w historii naszego kraju, jak też i tej konspiracyjnej podczas II wojny światowej.

Każdy kraj ma swoich bohaterów, osoby, które odegrały kluczową rolę w jego historii. Zajmują oni istotne miejsce w pamięci narodowej, a ich sława, mimo iż wielu z nich od dawna już nie żyje, nie przemija. Często są to nie tylko władcy, przywódcy czy politycy, ale także ludzie ze świata kultury, nauki, sztuki, literatury czy sportu. W Polsce do grona bohaterów narodowych niewątpliwie zalicza się lekkoatleta Janusz Kusociński¹. Ten utalentowany biegacz jest pierwszym polskim złotym medalistą olimpijskim w konkurencjach męskich i niekwestionowaną gwiazdą dwudziestolecia międzywojennego. Jego nazwisko i wizerunek wielokrotnie pojawiały się na pierwszych stronach gazet. To dla niego Polacy włączali odbiorniki radiowe i wypełniali trybuny stadionów. Podobnie jak inni sportowi wychowankowie niepodległej Polski uosabiał bowiem ogromne nadzieje i marzenia o jej znaczeniu w świecie i sławił ją swoimi wyczynami na bieżni. Był symbolem pracowitości, wytrwałości i samozaparca, które niekiedy graniczyło wręcz z fanatyzmem, gotów wiele poświęcić, aby osiągnąć sukces i spełnić swoje ambicje. To także wielki patriota, co udowodnił, gdy wybuchła II wojna światowa. Bez wahania zamienił wtedy strój sportowy na mundur, a stadion na pole bitwy, walcząc w obronie ojczyzny. Bohaterstwo przypłacił jednak własnym życiem². Został rozstrzelany przez hitlerowców w 1940 roku w masowej egzekucji w podwarszawskich Palmirach. 21 czerwca br. minęło 80 lat od tego tragicznego zdarzenia.

Od palanta i piłki nożnej do igrzysk³

Janusz Kusociński urodził się 15 stycznia 1907 roku w Warszawie jako siedmiomiesięczny wcześniak. Był najmłodszym potomkiem Klemensa (1860?–1934), referenta w Najwyższej Izbie Kontroli Państwa, a potem urzędnika kolejowego, oraz Zofii z domu Śmiechowskiej (1869?–1940)⁴. Miał piątkę rodzeństwa. Dwóch braci – Zygmunt (ok. 1904–1918?) i Tadeusz (ok. 1900–1920), podobnie jak później także i on, zginęli w obronie ojczyzny. Pierwszy z nich poległ podczas I wojny światowej, a drugi – w woj-

¹ B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie „Kusego”*, Warszawa 1990, s. 12; B. Tuszyński, *„Kusy”*, Warszawa 2000, s. 5.

² K. Zuchora, *Janusz Kusociński – the legend*, [w:] B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie „Kusego”*, Warszawa 1990, s. 428.

³ *Od palanta do olimpiady* to tytuł wspomnień Janusza Kusocińskiego wydanych w formie książki w 1933 roku po Igrzyskach X Olimpiady w Los Angeles (1932).

⁴ B. Tuszyński, *Ostatnie...*, op. cit., s. 28–33; B. Tuszyński, *„Kusy”*, op. cit., s. 7; L.M. Bartelski, *Janusz Kusociński*, Warszawa 1979, s. 9–10.

nie polsko-bolszewickiej. Najmłodsza z siostr – Halina (ur. 1906), z którą Janusz był najbardziej zżyty, zmarła kilka lat po nich – w 1929 roku. Dwie pozostałe – Maria Kusocińska-Gościcka (1892–1977) i Janina Kusocińska-Czaplińska (1899–1974) w odróżnieniu do niego zdołały przetrwać wojenną zawieruchę⁵.

Janusz Kusociński, nazywany popularnie „Kusym”, nie miał smykałki do nauki. Nie sprawiała mu ona przyjemności. Wolał spędzać czas na świeżym powietrzu, wśród natury, bawiąc się w ogrodzie i uprawiając sport. A miał ku temu wiele okazji, bowiem od szóstego miesiąca życia mieszkał wraz z rodzicami i rodzeństwem we wsi Ołtarzew koło Ożarowa Mazowieckiego. Był przeciętnym uczniem, jednak ze względu na naciski ojca zdołał – choć z trudem – ukończyć najpierw szkołę podstawową nr 129 (1925 r.), a potem Państwową Średnią Szkołę Ogrodniczą (1928 r.), obie w Warszawie. Ta druga placówka nie gwarantowała otrzymania świadectwa dojrzałości⁶. Maturę zdał eksternistycznie dopiero w 1937 roku, a w kolejnym ukończył studia w stołecznym Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego, obecnie Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego⁷.

Kusociński zdecydowanie wolał uprawiać aktywność fizyczną, do której zachęcił go starszy brat Tadeusz, niż zajmować się nauką. Wprawdzie nie cieszyło to zbyt jego rodziców, jednak nawet pomimo ich oporów nie zrezygnował ze swoich pasji. Przygodę ze sportem rozpoczynał od nietypowej dziś, choć w tamtych czasach bardzo popularnej gry – palanta, przypominającej nieco baseball. Wkrótce jednak przeniósł swoje zainteresowania na piłkę nożną. W szkole średniej założył nawet wraz z innymi uczniami klub o nazwie Pretoria. W 1924 roku, jako 17-latek, dołączył do stołecznego zespołu robotniczego Sarmata, gdzie wciąż koncentrował się na futbolu. Mimo niezbyt okazałego wzrostu – tylko 165 cm, grał w ataku⁸.

O jego karierze biegacza zadecydował przypadek. W 1925 roku podczas zawodów lekkoatletycznych, gdzie pojawił się, aby wspierać swojego kolegę, poproszono go, aby wystąpił w biegu na 800 m, ekipie Sarmaty brakowało bowiem zawodnika do skompletowania sztafety. Zgodził się i choć biegł

⁵ B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie...*, op. cit., s. 28–33.

⁶ B. Tuszyński, „Kusy”, op. cit, s. 7; B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy XX wieku*. T. 1: A–M. Wrocław 2004, s. 457; J. Kusociński, *Od palanta do olimpiady i kilka lat później*, oprac. K. Gryżewski, Warszawa 1957, s. 12.

⁷ B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy...*, op. cit., s. 457; B. Tuszyński, „Kusy”, op. cit, s. 7.

⁸ M. Stokłosa, A. Wójcik, *Janusz Kusociński. Król bieźni*, [w:] M. Stokłosa, A. Wójcik, *Sportowcy dla Niepodległej*, Kraków 2018, s. 31.

bez przygotowania i niezbyt ładnie technicznie, zameldował się na mecie pierwszy, co przyczyniło się do zwycięstwa jego zespołu nad Skrą⁹. Nawet po takim obiecującym występie Kusociński nie był zbytnio przekonany do zmiany dyscypliny. Dojrzał do tego kroku powoli. Jeszcze w tym samym roku dał się jednak namówić do ponownego występu w zawodach lekkoatletycznych. Tym razem były to mistrzostwa w biegu przełajowym na 3500 m zorganizowane w Rembertowie przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Mimo braku doświadczenia, wiedzy taktycznej i przygotowania zdołał wygrać, pokonując na finiszu uznanego zawodnika Polonii Warszawa – Szablińskiego¹⁰.

Dopiero te osiągnięcia oraz m.in. sukcesy biało-czerwonych podczas debiutu w Igrzyskach VIII Olimpiady w Paryżu w 1924 roku¹¹, które zainspirowały wielu młodych adeptów sportu, zdołały rozbudzić także i wyobraźnię „Kusego”, przekonując go do porzucenia futbolu i skoncentrowania się na karierze lekkoatletycznej¹².

Wpływ na taką decyzję miał też występ w Międzynarodowych Igrzyskach Robotniczych w Pradze w 1927 roku. Tam polski biegacz miał okazję po raz pierwszy reprezentować barwy kraju, a także poznać klimat i realia ogólnoswiatowych zawodów. Spodobało mu się i od tej chwili jego największym marzeniem było zostać wyczynowym sportowcem. Za cel postawił sobie także start i zwycięstwo w igrzyskach olimpijskich. A znając jego ambicję, upór i wytrwałość, miał bardzo duże szanse, aby swoje aspiracje ziścić¹³.

Choć był samoukiem i trenował instynktownie, ciężko pracował, co dość szybko zaczęło przynosić efekty. W 1928 roku zdecydował się zmienić barwy klubowe i przenieść do Warszawianki. Był to w pewnym sensie moment przełomowy, od tego bowiem czasu jego kariera zaczęła powoli nabierać rozpędu. Nie zdołał wprawdzie zakwalifikować się do reprezentacji na Igrzyska w Amsterdamie (1928), jednak nie załamało go to, a wręcz przeciwnie, zmotywowało do jeszcze większego wysiłku. Nawiązał współpracę

⁹ L.M. Bartelski, *Janusz Kusociński*, op. cit., s. 12. B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy...*, op. cit., s. 457.

¹⁰ L.M. Bartelski, *Janusz Kusociński*, op. cit., s. 12–13.

¹¹ Kolarze Józef Lange, Tomasz Stankiewicz, Franciszek Szymczyk oraz Jan Łazarzski wywalczyli wtedy srebrny medal w drużynowym wyścigu torowym na 4 km na dochodzenie, a jeździec Adam Królikiewicz na koniu Pikador zdobył brązowy medal w konkursie skoków przez przeszkody.

¹² L. Bartelski, *Janusz Kusociński*, Warszawa 1979, s. 14.

¹³ B. Tuszyński, „Kusy”, op. cit., s. 7.

z Estończykiem Aleksandrem Klumbergiem. Brązowy medalista olimpijski w dziesięcioboju z Paryża (1924), zatrudniony przez Polski Związek Lekkiej Atletyki, aby przygotować biało-czerwonych lekkoatletów do igrzysk w Amsterdamie (1928) i Los Angeles (1932), został pierwszym trenerem Kusocińskiego i jego konsultantem, gdy ten postanowił ćwiczyć samodzielnie. Ich współpraca trwała przez całą karierę polskiego biegacza. Estończyk opracował dla niego specjalną metodę treningu, opartą na ćwiczeniach gimnastycznych i tzw. interwałach, czyli przeplataniu biegu w bardzo szybkim tempie z truchtem o małej intensywności¹⁴. Ta okazała się bardzo skuteczna i nie upłynęło zbyt wiele czasu, kiedy zaczęła przynosić oczekiwane efekty. Już w 1928 roku zawodnik Warszawianki zaczął odnosić pierwsze sukcesy, zdobywając m.in. pierwsze mistrzostwo kraju. Miało to miejsce 31 sierpnia na stołecznej Agrykoli. Wygrał wtedy bieg na 5000 m. Uzyskał rezultat 15:41,0 i o 13 sekund poprawił rekord Polski Alfreda Freyera¹⁵.

Łącznie Kusociński zapisał na swoim koncie 10 tytułów mistrzowskich – w biegach na 800 (1932), 1500 (1930, 1931), 5000 (1928, 1930, 1931) i 10000 m (1939) oraz przełajowym (1928, 1930, 1931). Rekord kraju ustanawiał 25 razy – na dystansach 1000, 1500, 2000, 3000, 5000 i 10000 m. Wystąpił także w narodowych barwach w 16 międzypaństwowych meczach lekkoatletycznych. Stoczył w nich 31 pojedynków w różnych konkurencjach, z których 25 wygrał¹⁶.

Aspiracje utalentowanego Polaka były jednak zdecydowanie większe. Marzył o tym, aby poprawić rekordy świata Paavo Nurmi¹⁷ i wygrać z legendarnym fińskim biegaczem w bezpośredniej rywalizacji. Pierwszy z tych celów udało mu się zrealizować nawet dwukrotnie. Najpierw 19 czerwca 1932 roku poprawił w Antwerpii należący do Nurmi rekord globu na 3000 m, uzyskując rezultat 8.18,8, a 11 dni później także ten na 4 mile. Tym razem dokonał tego w Poznaniu, osiągając czas 19.02,6.

Drugie marzenia, choć próbował ze wszystkich sił przez całą swoją karierę, nie udało mu się ziszczyć. Nigdy nie zdołał pokonać Fina w bezpośred-

¹⁴ Ibidem, s. 9–11; L.M. Bartelski, *Janusz Kusociński*, op. cit., s. 14–16; B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy...*, op. cit., s. 457.

¹⁵ B. Tuszyński, „*Kusy*”, op. cit., s.7, 72.

¹⁶ Ibidem, s. 72; M. Stokłosa, A. Wójcik, *Janusz Kusociński...*, op. cit., s. 32.

¹⁷ Nurmi to jeden z najlepszych biegaczy długodystansowych w historii, podczas Igrzysk w Paryżu w 1924 roku, startując w pięciu konkurencjach, zdobył pięć złotych medali. Łącznie ma w dorobku 12 olimpijskich trofeów – 9 złotych i 3 srebrne. Wszystkie w biegach średnio- i długodystansowych.

niej walce na bieżni. Tak naprawdę niewielu zawodnikom się to powiodło. Jedynym Polakiem, któremu udało się ta sztuka, był klubowy kolega Kusocińskiego z Warszawianki, a zarazem jego największy rywal na krajowym podwórku – Stanisław Petkiewicz. Miało to miejsce 7 września 1929 roku na stadionie AZS w parku Skaryszewskim w biegu na 3000 m. Wzbudziło to tak ogromną sensację, że kibice po zakończeniu wyścigu, zamiast cieszyć się ze zwycięstwa reprezentanta Polski nad światową gwiazdą, zamilkli, nie mogąc uwierzyć w to, co się wydarzyło. Dwa dni później Fin zrewanżował się, pewnie wygrywając na dystansie 4 mil. Kusociński nie startował w tych biegach, zmagając się bowiem z kontuzją¹⁸.

Rywalizacja „Kusego” z Petkiewiczem budziła wiele emocji zarówno wśród samych biegaczy, jak i kibiców. Obaj panowie wyraźnie za sobą nie przepadali, czego nie próbowali nawet ukrywać. Ponoć kiedyś wracając razem koleją z zawodów w Londynie do Warszawy, mimo że siedzieli w jednym wagonie, nie odezwali się do siebie ani jednym słowem. Po opuszczeniu pojazdu skinęli tylko do siebie na pożegnanie, dotykając rąk kapeluszy, i rozeszli się każdy w swoją stronę¹⁹. Ich chłodne stosunki mogły być wynikiem sporych różnic charakteru i osobowości. Kusociński był nieśmiały, nieufny i skryty, stronił od towarzystwa innych, a Petkiewicz wręcz przeciwnie – był duszą towarzystwa. Przystojny, czarujący, potrafił bardzo szybko zaskarbić sobie sympatię zarówno kibiców, jak i dziennikarzy. Biegacz ten, choć urodził się w Rydze i reprezentował Łotwę w Igrzyskach w Amsterdamie, zajmując siódme miejsce w biegu na 5000 m, miał jednak polskie korzenie i dlatego zdecydował się przenieść nad Wisłę. Chciał ponownie wystąpić w tej największej i najbardziej prestiżowej imprezie sportowej już w biało-czerwonych barwach, jednak w przeciwieństwie do „Kusego” nie udało mu się spełnić tego marzenia. Kilka miesięcy przed Igrzyskami w Los Angeles (1932) został bowiem zdyskwalifikowany za złamanie statusu amatora. O dożywotnie ukaranie zawodnika wniosł... jego zespół – Warszawianka. Niektórzy spekulują, że przyczynił się do tego sam Kusociński. Wymógł on ponoć takie posunięcie na działaczach, grożąc, że w przeciw-

¹⁸ L. Ufel, *Krótki błysk wielkiej gwiazdy*, „Przegląd Sportowy” 2019, <https://www.przegladsportowy.pl/ps-historia/petkiewicz-w-biegu-na-3000-m-pokonaj-nurmiego-or-ps-historia/0kwdyvd> [dostęp: 16.03.2020]; B. Tuszyński, „Kusy”, op. cit., s. 14–18; A. Krajewski, *Kusociński vs. Petkiewicz. Najbliżsi sobie wrogowie*, „Runner’s World” 2017, <https://www.runners-world.pl/ludzie/Najblizsi-sobie-wrogowie-Kusocinski-vs-Petkiewicz,5069,1> [dostęp: 16.03.2020].

¹⁹ B. Tomaszewski, *Janusz Kusociński*, [w:] *Najlepsi z najlepszych: polscy złoci medaliści olimpijscy*, K. Hądzelek (red.), Warszawa 2001, s. 97.

nym wypadku zmienia przynależność klubową. Nie ma jednak na to wyraźnych dowodów²⁰.

W karierze Kusocińskiego nie brakowało ciężkich momentów. Za taki zdecydowanie można uznać rok 1929. Ze względu na służbę wojskową nie mógł poświęcać wystarczająco czasu na treningi, zmagał się z urazami, ponadto umarła jego ukochana siostra Halina, co spowodowało, że załamał się nieco psychicznie. Zdołał jednak przetrwać ten trudny okres i odrodzić się. Po powrocie do cywilnego życia dostał dorywczą pracę jako ogrodnik w Łazienkach Królewskich i mógł w końcu oddać się ciężkiej pracy, aby przygotować się do Igrzysk w Los Angeles. Udało mu się to znakomicie. Już 1931 rok był dla niego bardzo pomyślny, wywalczył bowiem trzy tytuły mistrza Polski – na 1500 i 5000 m oraz w biegu przełajowym. Na krajowym podwórku był niepokonany, deklasując rywali, w tym tego najgroźniejszego – Petkiewicza, niekiedy nawet o... pół minuty²¹. Wystartował aż w 43 wyścigach w Polsce i za granicą, z których większość wygrał. Wtedy też na stadionie Legii w Warszawie po raz pierwszy zmierzył się z Nurmim, a kolejny raz we wrześniu w Królewskiej Hucie (obecny Chorzów). Oba pojedynki wprawdzie przegrał, jednak ten drugi tylko nieznacznie na finiszu. Uzyskał wtedy ten sam czas co legendarny Fin. Jego wysiłki i sukcesy zostały docenione. Wybrano go najlepszym polskim sportowcem roku 1931 w plebiscycie „Przeglądu Sportowego”, otrzymał także największe i najbardziej prestiżowe w owym czasie wyróżnienie – Wielką Honorową Nagrodę Sportową²² od Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego²³.

Rok olimpijski 1932 był zdecydowanie najlepszy w karierze zawodnika Warszawianki. Do USA jechał jako gwiazda, opromieniony pobiciem dwóch rekordów świata. Powszechnie uznawano go za jednego z faworytów w biegach na 5000 i 10 000 m.

²⁰ A. Krajewski, *Kusociński vs. Petkiewicz. Najbliżsi sobie wrogowie*, „Runner’s World” 2017, <https://www.runners-world.pl/ludzie/Najblizsi-sobie-wrogowie-Kusocinski-vs-Petkiewicz,5069,1> [dostęp: 16.03.2020].

²¹ B. Tuszyński, „Kusy”, op. cit., s. 20.

²² Przyznawano ją w latach 1927–1938 za największe osiągnięcie sportowe roku. Pierwszą laureatką była mistrzyni olimpijska w rzucie dyskiem z Amsterdamu (1928) Halina Konopacka. Reaktywowana przez Polski Komitet Olimpijski w roku 2009, od 2010 nosi imię byłego prezesa PKOl Piotra Nurowskiego, który zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Współcześnie honoruje się nią także trenerów i drużyny.

²³ B. Tuszyński, „Kusy”, op. cit., s. 25; B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie...*, op. cit., s. 96.

Za ocean udał się luksusowym transatlantykiem Mauretania, który był tak wielki, że mógł spokojnie biegać po jego pokładzie, aby podtrzymać formę. Rejs trwał kilka dni. Pozostali członkowie polskiej ekipy płynęli statkiem parowym Pułaski, który nie był aż tak przestronny jak Mauretania. Ponadto podróż nim trwała kilkanaście dni²⁴.

Igrzyska w Los Angeles były zdecydowanie ukoronowaniem kariery Kusocińskiego. Znajdował się wtedy w szczytowej formie, co potwierdził zdobywając mistrzostwo olimpijskie w wyścigu na 10 000 m. Został tym samym pierwszym polskim złotym medalistą igrzysk w konkurencjach męskich. Wcześniej na najwyższym stopniu podium stanęła tylko Halina Konopacka. W 1928 roku w Amsterdamie triumfowała w rzucie dyskiem²⁵.

W biegu na 10 000 m w Los Angeles nie startował wprawdzie jego najgroźniejszy rywal Paaavo Nurmi, ukarany za naruszenie zasad amatorstwa, Kusociński pokonał jednak całą koalicję innych Finów, którzy w tamtym czasie byli potęgą w biegach długodystansowych. Polak uzyskał czas 30.11,4, ustanawiając rekord kraju i zarazem igrzysk. Drugiego na mecie Volmari Iso-Hollo wyprzedził o nieco ponad sekundę, a trzeciego Lauri Virtanena o niemal 24 sekundy. Zwycięstwo to okupił wielkim bólem, źle dobrane obuwie spowodowało bowiem rany stóp. To uniemożliwiło mu start na dystansie o połowę krótszym, gdzie również uważany był za faworyta. Gdyby nie to, być może to zawodnik Warszawianki, a nie florecista Witold Woyda²⁶ zostałby pierwszym polskim sportowcem z dwoma złotymi medalami zdobytymi w jednej edycji igrzysk...²⁷. Jedynym lekkoatletą z Polski, któremu udało się dokonać tej sztuki, jest chodziarz Robert Korzeniowski^{28,29}.

Sukces w Los Angeles przysporzył Kusocińskiemu popularności i zjednał mu rzesze fanów zarówno w kraju, jak i za granicą. Po powrocie do Polski powitano go, podobnie jak i złotą medalistkę na 100 m Stanisławę Walaśiewicz, z wielką pompą, jak prawdziwych bohaterów. Oboje szybko zyskali status gwiazd, zapraszano ich na bankiety, imprezy towarzyskie i kulturalne.

²⁴ L.M. Bartelski, *Janusz Kusociński*, op. cit., s. 74.

²⁵ B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy...*, op. cit., s. 457.

²⁶ Woyda wywalczył złote medale we florecie indywidualnie i drużynowo podczas Igrzysk XX Olimpiady w Monachium w 1972 roku.

²⁷ M. Polakowski, M. Marek, *Gwiazdy sportu w Niepodległej. Wybitni sportowcy II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2018, s. 104.

²⁸ Korzeniowski wywalczył 2 złote medale w Igrzyskach XXVII Olimpiady w Sydney w chodzie na 20 i 50 km.

²⁹ M. Marek, *Olimpijska historia polskiej lekkiej atletyki*, „Dyskobol” 2019, nr 1, s. 8.

Ich nazwiska i zdjęcia często ukazywały się w nagłówkach na pierwszych stronach czasopism i gazet, a także w artykułach nie tylko w rubrykach sportowych, ale również towarzyskich³⁰.

Kolejne lata sportowej kariery Kusocińskiego nie były już tak udane. Często zmagał się z urazami, przez co zmuszony był stopniowo ograniczać starty. Choć wciąż utrzymywał się w czołówce, wyniki też nie były już tak spektakularne. W pierwszych w historii mistrzostwach Europy w lekkoatletyce, rozegranych we wrześniu 1934 roku w Turynie, w biegu na 5000 m zajął drugie miejsce. Skupiony na walce z Finami dał się zaskoczyć i wyprzedzić Francuzowi Rogerowi Rochardowi. W wyścigu na 1500 m był natomiast piąty³¹.

W igrzyskach nie udało mu się już ponownie wystąpić. W 1936 roku pojechał wprawdzie do Berlina, ale jako komentator i dziennikarz oraz doradca techniczny polskiej ekipy, a nie zawodnik³². Start uniemożliwiła mu kontuzja kolana. Po poważnej operacji i długim leczeniu powrócił wprawdzie na bieżnię, jednak w kolejnych igrzyskach, planowanych na 1940 rok w Helsinkach, także nie było mu dane wystąpić. Tym razem na przeszkodzie stanęła II wojna światowa. Olimpijskie zawody nie odbyły się³³.

W obronie ojczyzny

Kusociński był wielkim patriotą. Udowodnił to nie tylko występując w narodowych barwach i z dumą reprezentując kraj na lekkoatletycznej bieżni, ale także poza nią. Gdy w 1939 roku Polska została zaatakowana przez hitlerowskie Niemcy, mimo że zakwalifikowano go jako niezdolnego do służby wojskowej z powodu problemów zdrowotnych, bez wahania zgłosił się do armii jako ochotnik³⁴.

Brał udział w walkach w obronie stolicy na jej przedpolach, m.in. na Okęciu i Sadybie, jako członek 360 pułku piechoty. Wykazywał się wielką odwagą i bojowością. 24 września 1939 roku w Forcie Dąbrowskiego na Czerniakowie doznał ran postrzałowych obu nóg, co uniemożliwiało

³⁰ L.M. Bartelski, *Janusz Kusociński*, op. cit., s. 88.

³¹ B. Tuszyński, „*Kusy*”, op. cit., s. 40; <https://www.olimpijski.pl/pl/bio/1236,kusocinski-janusz-tadeusz.html> [dostęp: 15.03.2020].

³² M. Stokłosa, A. Wójcik, *Janusz Kusociński*, op. cit., s. 38; <https://www.olimpijski.pl/pl/bio/1236,kusocinski-janusz-tadeusz.html> [dostęp: 15.03.2020].

³³ B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy...*, op. cit., s. 458.

³⁴ M. Stokłosa, A. Wójcik, *Janusz Kusociński*, op. cit., s. 39, B. Tuszyński, „*Kusy*”, op. cit., s. 54.

mu poruszanie się, mimo to nie chciał porzucić swojego stanowiska. Został jednak w końcu zabrany do tamtejszego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, a stamtąd trafił do mieszkania kierowniczkę tego punktu – Zofii Biernackiej³⁵. Tam, w warunkach domowych, pod opieką owej pielęgniarki, próbował leczyć rany lewego uda i prawego kolana. W drugiej połowie października został przetransportowany do Szpitala Wolskiego, gdzie przeszedł operację. Doszedł do siebie dość szybko, gdyż już po nieco ponad tygodniu wrócił do swojego mieszkania przy ulicy Noakowskiego 16 niedaleko Placu Politechniki. Za udział w obronie rodzinnego miasta i dzielną postawę – decyzją gen. Juliusza Rómmla z 28 września 1939 roku – Kusocińskiego uhonorowano Krzyżem Walecznych. Otrzymał go jednak dopiero w 1940 roku³⁶. Po kapitulacji stolicy zaangażował się w działalność konspiracyjną.

W listopadzie 1939 roku mistrz olimpijski z Los Angeles dołączył do personelu stołecznej gospody sportowej Pod Kogutem. Był jednym z pomysłodawców jej powstania, wraz z działaczem tenisowym i wielkim entuzjastą tej gry Aleksandrem Olchowiczem, czołowym polskim przedstawicielem tej dyscypliny Ignacym Tłoczyńskim oraz dziennikarzami Aleksandrem Szejninem i Kazimierzem Gryżewskim. Lokal przy ulicy Jasnej 6, w którym wcześniej mieściła się karczma pod taką samą nazwą, zaoferował Antoni Szajnowicz, wujek jednego z najlepszych alianckich agentów II wojny światowej Jerzego Szajnowicza-Iwanowa³⁷. Oficjalne otwarcie gospody nastąpiło 23 listopada. W jej działalność zaangażowały się także inne znane osobistości, w tym ze świata sportu. Były to m.in. Jadwiga Jędrzejowska i Maria Kwaśniewska, które podobnie jak Kusociński i Tłoczyński obsługiwały gości jako kelnerzy, w szatni zaś pracowali wywodzący się z Poznania tenista Marian Mikołajewski czy przyjaciel i były klubowy kolega „Kusego” z Warszawianki, także biegacz, Czesław Skowroński. Gospoda stała się bardzo popularna, nie tylko wśród entuzjastów sportu. Odwiedzano ją, aby rozmawiać na rozmaite tematy, m.in. o sytuacji politycznej w kraju i na świecie czy przypuszczeniach co do dalszych losów wojny. Docierała tam nawet

³⁵ B. Tuszyński, „Kusy”, op. cit., s. 55–56; B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie...*, op. cit., s. 278–279.

³⁶ B. Tuszyński, „Kusy”, op. cit., s. 57.

³⁷ Jerzy Szajnowicz-Iwanow był potomkiem Polki i Rosjanina, reprezentantem Polski w piłce wodnej. Jako nastolatek wyjechał z matką i ojczymem, który był Grekiem, do Salonik. W trakcie II wojny światowej był bohaterem greckiego ruchu oporu, a także agentem brytyjskiego wywiadu, brał udział w wielu akcjach dywersyjnych. Skazany przez gestapo na potrójną karę śmierci, został rozstrzelany w Atenach w styczniu 1943 roku.

konspiracyjna prasa³⁸. Często gośćmi byli także nazistowscy żołnierze, co Kusociński skrzętnie wykorzystywał, podbierając im amunicję, którą przed wejściem do baru zostawiali wraz z pistoletami w specjalnie do tego przygotowanej szkrzyni w szatni³⁹.

Jeden z najlepszych polskich biegaczy w historii wstąpił także do Organizacji Wojskowej Wilki, do której należeli również inni sportowcy, m.in. dwukrotny triumfator zawodów balonowych o Puchar Gordona Benetta (1933, 1934) – major Franciszek Hynek, wieloboista i szkoleniowiec lekkoatletyki Henryk Rębowski czy jedna z pierwszych w Polsce kobiet-pilotów Maria Wardasówna⁴⁰. Otrzymał pseudonim „Prawdzic” i powierzono mu kierownictwo nad jedną z komórek wywiadu. Jego zaprzysiężenie nastąpiło pomiędzy 18 a 25 grudnia 1939 roku w jednym z mieszkań w bloku przy ulicy Chmielnej 12, które służyło Organizacji Wojskowej Wilki za miejsce spotkań. Obecni byli m.in. Komendant Okręgu por. Witold Romanowski, który najprawdopodobniej był bezpośrednim zwierzchnikiem „Kusego”, i pełniący funkcję adiutanta Komendanta Głównego Roman Kluzowski, znany również jako „Halny”. Do zadań wielokrotnego medalisty mistrzostw Polski w biegach średnio- i długodystansowych należało m.in. tworzenie wojskowych komórek wywiadowczych. Odpowiadał on także za prowadzenie rejestru rozmieszczenia oraz stanu liczebnego uzbrojenia policyjnych i wojskowych jednostek okupanta, jak również gromadzenie informacji dotyczących ich magazynów wojskowych, które były potem wykorzystywane przy planowaniu i przeprowadzaniu akcji dywersyjnych i sabotażowych, czy też pomoc w zwalczaniu denuncjacji do władz okupacyjnych⁴¹.

Jak wspominają osoby współpracujące z Kusocińskim, odznaczał się on wielkim męstwem, pozyskiwał wiele cennych informacji i potrafił poradzić sobie w wielu, niekiedy bardzo trudnych sytuacjach. Tak było m.in. w styczniu 1940 roku, kiedy wraz z Czesławem Skowrońskim, z którym razem biegali w barwach Warszawianki, a potem współpracowali w gospodzie Pod Kogutem, i innymi konspirantami transportował skrzynki po amunicji załadowane urządzeniami stacji nadawczej z ulicy Elektoralnej poza Warszawę, a ich samochód ugrzązł w zaspach śniegu. Tuż za nimi zatrzymał się pojazd z sześcioma niemieckimi żołnierzami. Podobnie jak wielokrotnie

³⁸ R. Wryk, *Olimpijczycy Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2015, s. 361; B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie...*, op. cit., s. 296.

³⁹ B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie...*, op. cit., s. 307.

⁴⁰ Ibidem, s. 294–295; B. Tuszyński, „Kusy”, op. cit., s. 59–61.

⁴¹ B. Tuszyński, „Kusy”, op. cit., s. 59–61.

czynił to w czasie sportowej kariery na bieżni, także i tu wykazał się wielką odwagą i znalazł wyjście z sytuacji. Przekonał esesmanów, aby pomogli im i wspólnym wysiłkiem przesunęli oba auta, tak aby mogły zawrócić i pojechać w stronę stolicy. Zdołali tym sposobem bezpiecznie dowieźć skrzynki z powrotem do centrum miasta⁴².

Niektórzy, jak m.in. stołeczne czasopismo konspiracyjne „Polska żyje”, wydawane z inicjatywy Komendy Obrońców Polski⁴³, zarzucali Kusocińskiemu, podobnie jak i innym młodym konspirantom, zbytnią brawurę i sugerowali, że mylnie odbiera on ostrożność i przezorność jako przejaw tchórzostwa. Ostrzegali oni jednocześnie, że takie zachowanie może przyczynić się do niepowodzenia ich podziemnej działalności. Ponoć asowi bieżni, przywykłemu do sławy i poklasku, ciężko było odnaleźć się w nowej i trudnej rzeczywistości, a także przystosować do niej i do szarej codzienności⁴⁴.

Kusociński został aresztowany 28 marca 1940 roku ok. godziny 19, gdy wracał do swojego mieszkania przy ul. Noakowskiego 16, które dzielił z matką i siostrą. Jak się okazało po jakimś czasie, był to efekt planowanej akcji wymierzonej przeciwko Organizacji Wojskowej Wilki, której był członkiem⁴⁵. Został ponoć zadenuncjowany przez niemieckiego agenta Szymona Wiktorowicza. Śledztwo przeciwko „Kusemu” trwało niemal trzy miesiące. W tym czasie przebywał m.in. w Alei Szucha i na Pawiaku, gdzie był bity i torturowany. Mimo to nie wydał nikogo ze współtowarzyszy broni, kategorycznie odmawiając współpracy z okupantem⁴⁶. Proponowano mu ponoć nawet objęcie posady trenera niemieckich biegaczy, miał go nawet do tego przekonywać sam Heinrich Himmler, który podobno odwiedził jego celę, zdecydowanie jednak odrzucił on ową propozycję. 21 czerwca 1940 roku został rozstrzelany podczas masowej egzekucji w podwarszaw-

⁴² B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie...*, op. cit., s. 306.

⁴³ Polska organizacja konspiracyjna, zawiązana w Lublinie z inicjatywy majora Bolesława Studzińskiego, która działała w latach 1939–1943 i skupiała w swoich szeregach ok. 10 tys. osób.

⁴⁴ B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie...*, op. cit., s. 303–305.

⁴⁵ B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie...*, op. cit., s. 313; B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy*, op. cit., s. 458.

⁴⁶ M. Stokłosa, A. Wójcik, *Janusz Kusociński*, op. cit., s. 40.

skiej miejscowości Palmiry⁴⁷. Miał 33 lata. Wraz z nim zginęli wtedy także dwaj inni olimpijczycy – Feliks Żuber⁴⁸ i Tomasz Stankiewicz^{49, 50}.

Zakończenie

Janusz Kusociński to bezsprzecznie wielka i niesamowita postać, prawdziwy fenomen zarówno w Polsce, jak też i na skalę światową. Od lat przedstawiany jest jako wzór, jego nazwisko znają nie tylko starsi, ale także i młodszy entuzjaści sportu. Niełatwo znaleźć zawodnika równie zdeterminowanego i konsekwentnego w dążeniu do celu, z tyloma sukcesami i z taką niezłomną postawą i hartem ducha w obliczu wszelkich przeciwności losu. Odnosząc sukcesy na bieźni, przyczyniał się do rozwoju sportu i wzrostu jego popularności w Polsce i słałiw ojczyznę na arenach międzynarodowych. Często pisano o nim w zagranicznej prasie. Zyskał wielkie uznanie przeciwników, w tym tego najgroźniejszego – Paavo Nurmiego. Dziewięciokrotny mistrz olimpijski z Finlandii, którego polski biegacz zawsze podziwiał i marzył, aby pokonać na bieźni, podarował mu nawet nóż typu finka – podczas Igrzysk w Los Angeles (1932).

„Kusy” jest także uosobieniem bohaterstwa i patriotyzmu. W obliczu wojny nie wahał się ani chwili i włączył do walk w obronie kraju, wykazując się wielką odwagą i niezłomnością. Poświęcił dla niej to, co miał najcenniejsze – własne życie. Swoją postawą i filozofią, ogromną miłością do ojczyzny dowiódł, że, jak mało kto, bezsprzecznie zasługuje na miejsce w panteonie polskich bohaterów narodowych.

Legenda o nim jest wciąż w polskim społeczeństwie żywa. Uehonorowano go wieloma nagrodami, jego imieniem nazwano również wiele szkół, parków, stadionów czy ulic. Co roku rozgrywany jest także międzynarodowy mityng lekkoatletyczny dla uczczenia jego pamięci. Po raz pierwszy Memoriał im. Janusza Kusocińskiego odbył się w Warszawie w 1954 roku, w 14. rocznicę jego śmierci. Dotychczas rozegrano 65 edycji.

⁴⁷ M. Smolińska, *Janusz Kusociński, czyli jak nie kapitulować*, „Magazyn Bieganie”, <https://www.magazynbieganie.pl/janusz-kusocinski-kapitulowac/> [dostęp: 05.03.2020].

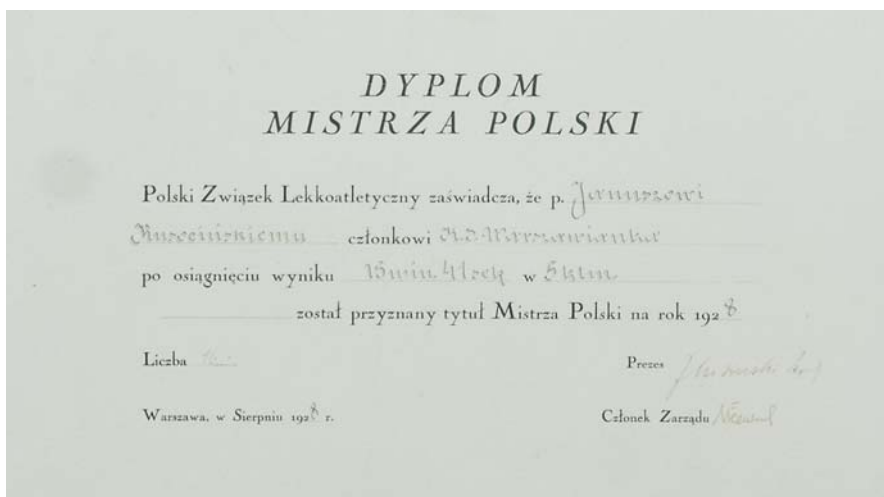
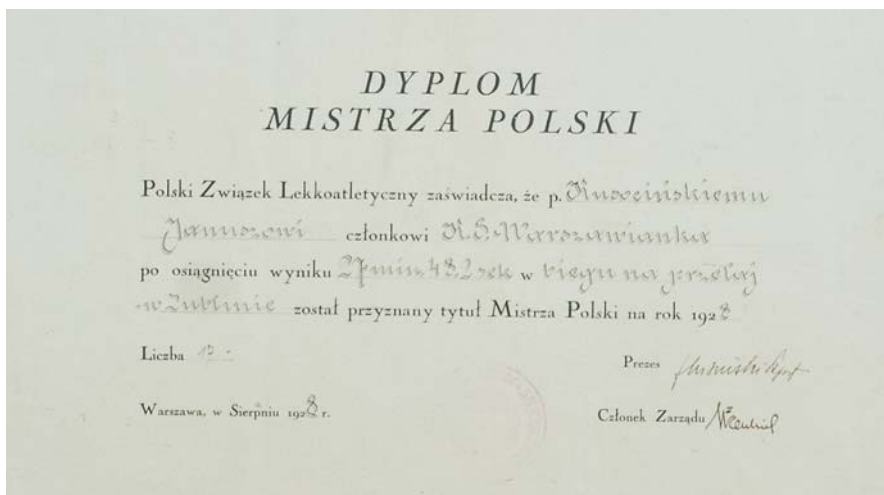
⁴⁸ Lekkoatleta, zawodnik Warszawianki. W 1928 startował w biegu na 400 m podczas Igrzyskach IX Olimpiady w Amsterdamie.

⁴⁹ Kolarz, wraz z Józefem Langem, Franciszkiem Szymczykiem oraz Janem Łazarzskim wywalczył srebrny medal w drużynowym wyścigu torowym na 4 km na dochożenie w Igrzyskach VIII Olimpiady w Paryżu w 1924 roku.

⁵⁰ M. Stokłosa, A. Wójcik, *Janusz Kusociński*, op. cit., s. 40.

W Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie pozostał po Januszu Kusocińskim bardzo wyraźny ślad. Posiadamy sporo pamiątek, które przekazała nam siostra mistrza – Janina Czaplńska. Są wśród nich m.in. medale, plakety nagrodowe i pamiątkowe, odznaczenia oraz dyplomy, w tym ten unikatowy, czyli olimpijski. Najcenniejsze trofeum – medal z igrzysk, trafił do Bazyliki Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela na stołecznym Starym Mieście. Został jednak skradziony w 1981 roku i, jak wiele na to wskazuje, bezpowrotnie utracony.

Marta Marek



Dyplomy Polskiego Związku Lekkiej Atletyki za zdobycie mistrzostwa Polski w biegu na przełaj oraz na 5 km (1928)



Janusz Kusociński na trasie biegu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w Krakowie (1930), MSiP



Janusz Kusociński, Stanisław Petkiewicz i Paavo Nurmi przed startem biegu na 5000 m w Królewskiej Hucie (1931), MSiP



Janusz Kusociński na mecie biegu na 10000 m podczas Igrzysk X Olimpiady w Los Angeles (1932), MSiT



Janusz Kusociński na stadionie w Los Angeles, tuż przed ceremonią podczas której zostanie udekorowany złotym medalem za zdobycie mistrzostwa olimpijskiego w biegu na 10000 m (1932), MSiT



Janusz Kusociński podczas mityngu lekkoatletycznego na stadionie S.C. Charlottenburg w Berlinie (1934), MSiT.



Dyplom za zwycięstwo w biegu na 10 000 m podczas Igrzysk X Olimpiady w Los Angeles (1932)



Stoper marki Longines, nagroda dla Janusza Kusocińskiego za trzykrotne zwycięstwo w wiosennych biegach na przełaj Ośrodka Wychowania Fizycznego w Warszawie (1931)



Nóż typu finka ofiarowany Januszowi Kusocińskiemu przez Paavo Nurmię podczas Igrzysk X Olimpiady w Los Angeles (1932)



Plakietka za zwycięstwo w biegu na 10000 m w lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w Poznaniu (1939)



Naszywka z godłem narodowym Polski z koszulki sportowej Janusza Kusocińskiego (lata 30. XX wieku)

Bibliografia

- Bartelski L.M. *Janusz Kusociński*, Warszawa 1979.
- Krajewski A., *Kusociński vs. Petkiewicz. Najbliżsi sobie wrogowie*, „Runner’s World” 2017, <https://www.runners-world.pl/ludzie/Najblizsi-sobie-wrogowie-Kusocinski-vs-Petkiewicz,5069,1> [dostęp: 16.03.2020].
- Kusociński J., *Od palanta do olimpiady i kilka lat później*, oprac. K. Gryżewski, Warszawa 1957, s. 12.
- Marek M., *Olimpijska historia polskiej lekkiej atletyki*, „Dyskobol” 2019, nr 1, s. 8.
- Polakowski M., Marek M., *Gwiazdy Sportu w Niepodległej Gwiazdy sportu w Niepodległej. Wybitni sportowcy II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2018, s. 104.
- Smolińska M., *Janusz Kusociński, czyli jak nie kapitulować*, „Magazyn Bieganie”, <https://www.magazynbieganie.pl/janusz-kusocinski-kapitulowac/> [dostęp: 05.03.2020].
- Stokłosa M., Wójcik A., *Janusz Kusociński. Król bieżni*, [w:] Stokłosa M., Wójcik A., *Sportowcy dla Niepodległej*, Kraków 2018.
- Tomaszewski B., *Janusz Kusociński*, [w:] *Najlepsi z najlepszych: polscy złoci medaliści olimpijscy*, Hądzelek K. (red.), Warszawa 2001, s. 97.
- Tuszyński B., *„Kusy”*, Warszawa 2000.
- Tuszyński B., *Ostatnie okrążenie „Kusego”*, Warszawa 1990.
- Tuszyński B., *Polscy olimpijczycy XX wieku*. T. 1: A–M. Wrocław 2004, s. 457.

Ufel L., *Krótki błysk wielkiej gwiazdy*, „Przegląd Sportowy” 2019, <https://www.przegladSPORTOWY.pl/ps-historia/petkiewicz-w-biegu-na-3000-m-pokonal-nurmiego-or-ps-historia/0kwdyvd> [dostęp: 16.03.2020].

Wryk R., *Olimpijczycy Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2015, s. 361.

Zuchora K., *Janusz Kusociński – the legend*, [w:] B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie „Kusego”*, Warszawa 1990, s. 428.

<https://www.olimpijski.pl/pl/bio/1236,kusocinski-janusz-tadeusz.html> [dostęp: 15.03.2020].

Janusz Kusociński – the indomitable Olympic athlete, hero of both track and battlefield

Keywords

Janusz Kusociński, Warsaw, Poland, sport, athletics, Olympic Games, World War II, underground activity

Abstract

The interwar period was a time that brought many positive changes in Poland. It saw dynamic development in many areas of life, including sports. The independent Poland gave birth to a number of excellent competitors in various disciplines, whose names are known to several generations of fans. To this day, despite the passage of years, they evoke many positive emotions and pleasant memories. Undoubtedly, one such figure is Janusz Kusociński, an excellent sportsman and a great patriot who sacrificed his life to defend his homeland. This text focuses on presenting the sports activities of this exceptional athlete – Poland’s first gold medallist in male competitions widely regarded as one of the best runners in the history of our country – as well as his underground activities during World War II.

Janusz Kusociński – der unbeugsame Olympionike, der heroische Held der Laufbahn und des Kampffeldes

Schlüsselwörter

Janusz Kusociński, Warschau, Polen, Sport, Leichtathletik, Olympische Spiele, Zweiter Weltkrieg, Konspiration

Kurzfassung

Die Zwischenkriegszeit ist eine Zeit, die zu vielen positiven Veränderungen in Polen geführt hat. Es gab eine dynamische Entwicklung in vielen Lebensbereichen, auch im Sport. Das unabhängige Polen brachte eine Reihe hervorragender Spieler in verschie-

denen Disziplinen hervor, deren Namen mehreren Generationen von Fans bekannt sind. Bis zum heutigen Tag rufen sie trotz der vergangenen Jahre viele positive Emotionen und angenehme Erinnerungen hervor. Eine solche Figur ist zweifellos Janusz Kusociński, ein ausgezeichneter Sportler und großer Patriot, der sein Leben für die Verteidigung seines Heimatlandes opferte. Dieser Text konzentriert sich darauf, sowohl die sportlichen Aktivitäten dieses herausragenden Leichtathleten, des ersten polnischen Olympiasiegers bei Männerwettbewerben, der weithin als einer der besten Läufer in der Geschichte unseres Landes gilt, als auch in der konspirativen Geschichte während des Zweiten Weltkriegs vorzustellen.

Януш Кусочиньский – непоколебимый олимпиец, герой беговых дорожек и полей сражений

Ключевые слова

Януш Кусочиньский, Варшава, Польша, легкая атлетика, Олимпийские игры, Вторая мировая война, подполье

Резюме

Межвоенный период принес Польше множество положительных изменений. Наступило динамическое развитие во многих областях жизни, в том числе – в спорте. В независимой Польше было воспитано поколение замечательных спортсменов, занимающихся различными видами спорта, которых имена известны нескольким поколениям болельщиков. Даже по прошествии лет они вызывают множество положительных эмоций и оживляют приятные воспоминания. Одной из этих личностей несомненно был Януш Кусочиньский, замечательный спортсмен и великий патриот, отдавший свою жизнь за родину. В настоящем тексте внимание сосредоточено на представлении как спортивной деятельности этого выдающегося спортсмена, первого польского обладателя золотой олимпийской медали среди мужчин, повсеместно считающегося одним из величайших бегунов в истории Польши, так и подпольной в годы Второй мировой войны.